

MICHAŁ BECZEK



WOJSKOWOŚĆ ŚREDNIOWIECZNEJ RUSI

Wojskowość średniowiecznej Rusi

Michał Beczek

Wojskowość średniowiecznej Rusi

**Promohistoria
(Histmag.org)
Warszawa 2021**

[Kup książkę](#)

Redakcja: Piotr Abryszeński
Korekta: Anna Smutkiewicz

Skład i łamanie: Tomasz Kiełkowski
Projekt okładki: Tomasz Kiełkowski

Na okładce wykorzystano obraz Wiktora Wasniecowa.
„Rycerz na rozdrożu” z 1878 roku.

Wszystkie ilustracje w e-booku znajdują się w domenie publicznej.

ISBN: 978-83-65156-50-1
All rights reserved.
Copyright © 2021 by
PROMOHISTORIA Michał Świgoń
Warszawa 2021

e-mail: redakcja@histmag.org
www: <https://histmag.org>

Wydanie elektroniczne. Jeśli posiadasz ten egzemplarz z naruszeniem praw autorskich, zachęcamy: kup oryginalny e-book i wesprzyj jego twórców.

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Organizacja i uzbrojenie wojsk ruskich	11
Nad Morzem Czarnym. Walki z Cesarstwem Bizantyjskim	25
Płonące pogranicze. Ruś w bojach z Połowcami	51
Bratobójcze waśnie. Wojny między Rurykowiczami	95
Zakończenie	133
Bibliografia	137

Вѣтъ ѿ у. аї. И горевниже възросташи. и хожаше
 по ѿлѣтѣ и слоушашаѣ. и приидоша ѿ мѣстоу ѿ по-
 скова. и менимъ ѿ мѣстоу. Вѣтъ ѿ у. аї. Сѣтъ ѿ у. гї.
 Вѣтъ ѿ у. дї. Вѣтъ ѿ у. еї. И дѣлѣмъ измагренскїи. и
 гора ѿ ставни не вѣтъ. по гѣмъ множе створа рѣ. и сло-
 вемъ. и чѣ. и словемъ. и кривичи. и мерю. и дѣрва-
 ны. и радимичи. и пола ны. и сѣтѣ вєро. и вѣтїи. и хо-
 рваты. и доула вѣтъ. и тиверци. и кѣсѣ соу толико-
 винны. и сѣнъ вахоу тѣ ѿ грекъ великаѣ сѣдоу. сѣмни
 со вѣтми по нѣ. и ѿлетѣмако нѣ и на кораблѣ. и вѣтъ
 числомъ и кораблен. в. прїиде къ црїю грѣ. и гѣци
 тамисоша соу. а гѣ гѣ твора ша :



И въидѣмъ измагренскїи. и воевати начахъ многоу
 бниства сотвори. ѿ коло грѣ грекомъ и рабѣнша
 много полаты. и по сѣгоша и рѣкѣ. и нѣже и мѣ-
 роу плѣтѣнны. и вѣтъ хѣтѣ сѣка хѣ. а доу гнѣ жемъ
 чахоу. и мѣтъ жѣра стрѣлахоу. а доу гѣ гѣ
 аморѣ вѣтѣ хѣ. и и на много твора хоу роу сѣ
 грекомъ. Елико жѣра тѣни твора тѣ :

Powieść minionych lat w Latopisie Radziwiłłowskim (XV wiek)

Wstęp

Podajrzewam, że większość osób rozpoczynających swoją przygodę z dziejami średniowiecznej Europy Wschodniej zostaje niemiłe zaskoczona niewielką ilością poświęconych temu tematowi prac naukowych dostępnych w języku polskim. Początkujący „fan historii Rusi” ma do dyspozycji kolekcję wysokiej jakości prac polskich badaczy (na przykład Henryka Łowmiańskiego, Henryka Paszkiewicza czy Bronisława Włodarskiego), jednak nie sposób nie zauważyć, że od powstania większości z nich upłynęło wiele dekad. Dla nielicznych przetłumaczonych na język polski prac historyków rosyjskich (na przykład Borysa Grekowa czy Borysa Rybakowa) obciążeniem jest też, obok często już zdezaktualizowanych też, marksistowska dialektyka i opisywanie dziejów przez pryzmat „walki klas”. Co zaś do czasów współczesnych, widać wyraźnie, że zainteresowania większej części mediewistów skupiają się na krajach Europy Zachodniej bądź Skandynawii. W podobnym kierunku zdają się zmierzać gusta czytelników, skoro na półkach księgarń możemy łatwiej znaleźć tłumaczenia zagranicznych

książek historycznych dotyczących Anglii Plantagenetów lub rekonkwisty, aniżeli tych poświęconych dziejom sąsiadującym z Polską księstw ruskich. Większe zainteresowanie wschodnim sąsiadem zaczyna się dopiero od utworzenia Carstwa Moskiewskiego i panowania Iwana IV Groźnego (1533–1584) – wystarczy powiedzieć, że władca ten doczekał się w języku polskim większej liczby biografii niż wszyscy średniowieczni władcy ruscy razem wzięci.

A przecież zanim w połowie XIII wieku nawałnica mongolska odmieniła oblicze Europy Wschodniej, ziemie między Bugiem, Niemnem i Wołgą miały za sobą bogatą historię istniejącego przez kilka wieków państwa staroruskiego, które zresztą często wchodziło w interakcje z piastowską Polską. Jego korzenie sięgają przełomu IX i X wieku, kiedy to kontrolę nad dorzeczem Dniepru zdobyli wodzowie wywodzący się od na wpół legendarnego Ruryka. Miał on być skandynawskim *konungiem* lub *jarlem*, który na czele wojowników wywodzących się ze szwedzkiego ludu Rusów (Rhosów) osiedlił się w rejonie jeziora Ilmeń. Z czasem nazwą tego plemienia zaczęto określać wszystkich Skandynawów podanych władzy potomków Ruryka, a w końcu także i ogół ziem pod ich panowaniem stał się „Rusią”. Owi Rusowie nie byli jedyńymi, ani nawet pierwszymi Skandynawami obecnymi na Wschodzie, jednak to właśnie oni pod wodzą Rurykowiczów zdołali zdominować wszelkich działających w Europie Wschodniej pobratymców. W połączeniu z podporządkowaniem większości Słowian wschodnich położono tym samym podwaliny pod państwo staroruskie. Jego rozkwit miał miejsce w pierwszej połowie XI wieku, za czasów pierwszych chrześcijańskich władców: Włodzimierza Wielkiego i jego syna Jarosława Mądrego. Po śmierci tego ostatniego ziemie ruskie zaczęły ulegać coraz większemu rozdrobnieniu, jednocześnie wzrastała rola i bogactwo miast, rosło też znaczenie posiadaczy ziemskich – bojarów. Mimo że państwo staroruskie już w pierwszej połowie XII wieku rozpadło się na szereg niezależnych od siebie księstw, to łączyła je ta sama dynastia rządząca, kultura oraz świadomość bycia częścią „Rusi” – nawet

jeśli ta istniała nie tyle jako jeden organizm polityczny, co raczej jako pewna idea. Kres tej epoce ruskiego „pełnego średniowiecza” położył najazd mongolski w latach 1237–1240. Jarzmo mongolskie i ekspansja Litwy, a później i Polski na wschód doprowadziły do trwałego rozejścia się dróg wschodnich Słowian na trzy ścieżki, które w rezultacie miały doprowadzić do powstania narodów: rosyjskiego, białoruskiego i ukraińskiego.

Niniejsza praca nie jest jednak panoramą średniowiecznych dziejów Rusi, a jedynie próbą przybliżenia jednej, konkretnej sfery działalności ówczesnych ludzi – wojskowości rozumianej jako organizacja sił zbrojnych oraz sposobów prowadzenia działań wojennych. Państwo staroruskie dzięki swej rozległości ulegało wpływom przeróżnych ludów, co nie pozostało bez wpływu na rozwój wojskowości: w jego dziejach militarnych znajdziemy zarówno pełne rozmachu morskie wyprawy w stylu skandynawskim, jak i stepową wojnę podjazdową z koczownikami, przypominającą uganianie się polskich chorągwi za Tatarami na Dzikich Polach w XVII wieku. Czytelnik nie znajdzie tu szczegółowych opisów wszystkich kampanii wojskowych prowadzonych przez przedstawicieli rodu Ruryka do połowy XIII wieku, co nieuchronnie doprowadziłoby do przemiany pracy w wielotomową encyklopedię. Postanowiłem skupić się jedynie na wybranych przeciwnikach wojsk ruskich doby średniowiecza; tych, na temat których mamy do dyspozycji względnie liczne przekazy źródłowe.

Pierwszy rozdział poświęcony został organizacji i uzbrojeniu sił ruskich od początku państwowości aż do najazdu mongolskiego, który jest cezurą czasową książki. Czytelnik dowie się z niego, jak wyglądały zastępy prowadzone do boju przez Rurykowiczów oraz jak zmieniał się ich ekwipunek bojowy i struktura na przestrzeni stuleci. Kolejna część książki przybliży historię walk toczonych w basenie Morza Czarnego przez ruskich władców przeciwko ówczesnemu mocarstwu, spadkobiercy Rzymu – Cesarstwu Bizantyjskiemu. Rozdział trzeci jest poświęcony metodom radzenia sobie Rusinów z uciążliwym sąsiedztwem stepowych ludów koczowniczych. Znajdują się tam zarówno opisy walnych kampanii

wojennych, jak i organizacji stałej obrony pogranicza przed łupieżczymi zagonami konnych najeźdźców. Rozdział czwarty skupia się na walkach wewnętrznych między członkami dynastii Rurykowiczów, jakie przetaczały się przez Ruś w XII wieku ze szczególnym natężeniem. Pracę kończy krótkie podsumowanie oraz spis literatury przydatnej w procesie powstawania książki.

Przed przejściem do właściwej części pracy należy przynajmniej pokrótce przedstawić typy dzieł przeszłości pomocnych w odkrywaniu dziejów ruskiej wojskowości. Głównym źródłem do badań nad średniowiecznymi dziejami Rusi są tzw. latopisy – specyficzny typ dziejopisarstwa łączący narrację roczną, charakterystyczną dla rocznika, z obszernymi opisami i opowieściami występującymi w kronikach z kręgu kultury zachodniej. Najważniejsze latopisy wykorzystane w tej pracy to *Powieść minionych lat* oraz *Latopis kijowski*. Źródła te, będące kompilacjami zapisków różnych osób prowadzonych przez prawie sto lat, pokrywają historię Rusi od jej owianych legendami początków do końca XII wieku. Zdecydowanie mniejsze znaczenie, choć wciąż ważne dla tematu mają źródła zewnętrzne, a więc dzieła bizantyjskie, polskie kroniki czy skandynawskie sagi. Pełen wykaz użytych źródeł, jak i opracowań naukowych znajduje się, jak wspomniano, w bibliografii na końcu książki.

Organizacja i uzbrojenie wojsk ruskich

Zanim rozpocznie się opowieść o wojennych pochodach i kampaniach, należałoby przybliżyć Czytelnikowi głównego bohatera tych wydarzeń – ruskie zastępy. Poznawanie bowiem taktyk i strategii ma sens jedynie wtedy, gdy jesteśmy zaznajomieni z organizacją stosujących je wojsk, nieobce są nam ich silniejsze i słabsze strony oraz dysponujemy informacjami o stosowanym przez nie wyposażeniu. Dopiero posiadając taką wiedzę, możemy wyobrazić sobie dzieje różnorodnych kampanii wojennych, analizować je i oceniać.

Siły zbrojne nie są (w większości przypadków) monolitem, podlegają one stałym przemianom pod kątem uzbrojenia bądź organizacji. Omawiane w tej pracy zdarzenia miały miejsce na przestrzeni trzystu lat, a zatem dłuższej niż cała historia niejednego organizmu państwowego. Woj ścierający się z Bizantyjczykami w IX wieku wyglądał i walczył w zupełnie inny sposób niż jego potomek w naddnieprzańskich stepach trzy wieki później. Na przemiany w funkcjonowaniu wojskowości tego obszaru wpływały takie czynniki, jak: zmiany celów przyświecających władcom, pojawianie się nowych przeciwników czy feudalizacja stosunków

społecznych na Rusi. Ze względu na historię powstania państwa staroruskiego oraz same jego rozmiary tamtejsza wojskowość była budowana na różnorodnych fundamentach: swój wpływ na niej wywarli słowiańscy poddani, dynastia skandynawskiego pochodzenia, partnerzy polityczni z Europy łacińskiej oraz koczowniczy sąsiedzi ze stepów. Z tego powodu konieczne jest choćby pobieżne przybliżenie ewolucji ruskich armii w omawianym okresie.

Siły Rurykowiczów do drugiej połowy X wieku

U zarania państwa staroruskiego, gdy na przełomie IX i X wieku wodzowie z rodu Ruryka skupiali w swych rękach władzę nad dorzeczem Dniepru, podstawową formą organizacji sił zbrojnych zamieszkujących te obszary ludów słowiańskich było tak zwane opołczenie (ros. *ополчение*). Słowo to oznacza w tym wypadku pospolite ruszenie ogółu wolnych i zdolnych do noszenia broni mężczyzn zamieszkujących dany obszar. W początkach ruskiej państwowości mówimy najczęściej o opołczeniu plemiennym, a zatem złożonym z przedstawicieli jednego plemienia. Termin ten może być znany osobom zainteresowanym dziejami Rzeczypospolitej Obojga Narodów, tak zwane bowiem „drugie opołczenie” pod wodzą Kuźmy Minina i księcia Dymitra Pożarskiego położyło kres polskiej obecności na Kremlu w 1612 roku.

Pospolite ruszenie całości dorosłej męskiej populacji danego plemienia jest najbardziej archaiczną formą organizacji wojskowej, występującą w dziejach wszystkich ludów indoeuropejskich, do których, rzecz jasna, zaliczają się też Słowianie. Pozwalało ono na pełne wykorzystanie potencjału ludnościowego danej społeczności, a co za tym idzie wystawienie znacznej liczby wojowników. Mankamentem powstałej w ten sposób armii była jednak jej jakość. W przypadku ludów wędrujących czy też narażonych na bezustanne walki z sąsiadami stałe pogotowie wojenne pozwalało zachować wysoką sprawność bojową ogółu mężczyzn plemienia. Jako przykłady mogą nam służyć Słowianie najeżdżający i kolonizujący w VI wieku Bałkany i niejednokrotnie przy tym rozbijający

lepiej zorganizowane wojska bizantyjskie. Z kolei połabscy Wielcy nie tylko wojowali jak równy z równym z przygranicznymi marchiami niemieckimi, lecz byli także w stanie odpierać połączone niemiecko-polskie wyprawy. Z reguły jednak zadomowienie się na danym terytorium i uczynienie z uprawy roli podstawy egzystencji prowadziło w dłuższej perspektywie do zmniejszenia wartości bojowej pospolitego ruszenia ludności. Naturalnie nie można też było wymagać od całej populacji męskiej uczestnictwa w działaniach wojennych w porze zasiewów oraz żniw, co ograniczało swobodę działania plemiennych wodzów.

Dowództwo nad opołczeniem sprawowali naczelnicy plemienni, którzy początkowo byli obierani spośród starszyny i traciili swe uprawnienia wraz z zakończeniem działań wojennych. W interesującym nas okresie (a więc na przełomie IX i X wieku) u większości ludów wschodniostowiańskich władza w plemienu przechodziła od wiecu i starszyny w ręce przedsiębiorczych naczelników, którzy kumulując zasoby i funkcję dowódcy pospolitego ruszenia, dbali o utwierdzenie swej władzy także w czasie pokoju, a następnie przekazywali ją swym potomkom. Tworzyły się w ten sposób dynastie rodzimych „kniaziów” plemiennych, którzy w X wieku byli głównymi inicjatorami oporu wobec ekspansji Rurykowiczów.

Czymś nierealnym jak na słabo rozwinięte plemienne struktury władzy było odgórne zaopatrzenie w broń i uzbrojenie ochronne całej populacji zobowiązanej do uczestnictwa w pospolitym ruszeniu. Każdy wojownik był wyekwipowany na tyle, na ile pozwalały mu jego własne zasoby materialne, co w praktyce oznaczało, że zdecydowana większość członków opołczenia posiadała prosty topór i/lub broń drzewcową. Tą ostatnią mogła być zarówno dłuższa włócznia przeznaczona głównie do zadawania pchnięć, jak i oszczep będący bronią miotaną. Za całe uzbrojenie ochronne służyła z reguły drewniana tarcza o okrągłym kształcie. Jedynie zamożniejsi przedstawiciele elit plemiennych dysponowali (zakupionymi od obcych kupców bądź zdobycznymi) mieczami oraz zwiększali swoje szanse na przeżycie bitwy, osłaniając głowę żelaznym szyszakiem, a ciało – kolczugą.

Rurykowicze podporządkowali sobie nie tylko Słowian, ale także ludy fińskie, takie jak Czudź, Weś czy Mera, które zamieszkiwały bezkresne połacie tajgi od Zatoki Fińskiej po Wołgę. Także w ich przypadku obroną przed zewnętrznym zagrożeniem było pospolite ruszenie ludności i podobnie jak u Słowian wschodnich, składało się ono niemal wyłącznie z piechoty. Nie powinno to dziwić, skoro oba etnosy zamieszkiwały głównie środowiska pełne gęstych i podmokłych borów, a zatem obszary nie najlepiej przystosowane do hodowli koni. Jedynie poddane władzy Kijowa ludy z pogranicza obszarów leśnych i stepowych, jak Tywercy i Ulicze (których pochodzenie wciąż pozostaje przedmiotem debaty), mogli wystawiać większe liczby konnych wojowników. W przypadku pozostałych plemion wierzchowcami dysponowali zapewne jedynie przywódcy i ich przybocznicy wojownicy. Z drugiej strony wojownicy z północy mogli posiadać umiejętności obce ich południowym sąsiadom. Dobrym przykładem są tutaj Słowianie, którzy zamieszkiwali obfitujące w rzeki i jeziora okolice Nowogrodu. Z racji na swe wysokie umiejętności żeglarskie byli chętnie wykorzystywani do wzmacniania floty podczas morskich wypraw.

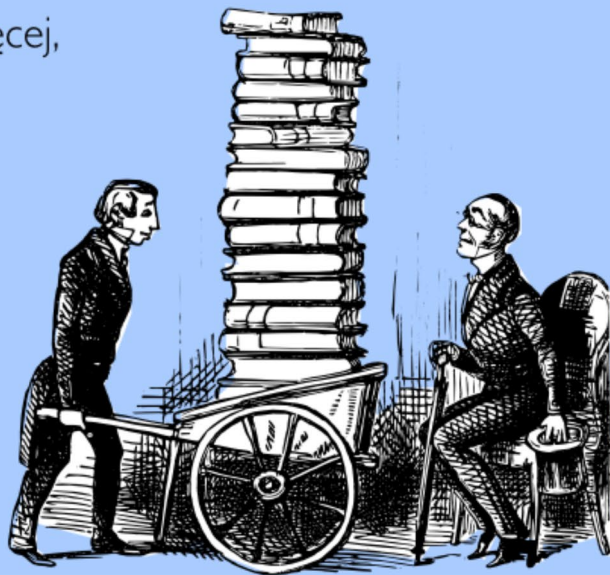
Filarem władzy pierwszych Rurykowiczów – a zatem zgodnie z przekazem *Powieści minionych lat* Ruryka, Olega (Helgiego) i Igora (Ingwara) – były ich przyboczne zastępy, złożone w głównej mierze z Waregów (Skandynawów) przybyłych na Wschód oraz ich potomków. Jako że mamy tutaj do czynienia z wojskowością skandynawską, odpowiedni termin określający taką grupę wojowników to *hird* – słowo pochodzące z języka staroskandynawskiego i oznaczające straż przyboczną władcy, jego najbardziej zaufanych wojowników. W latach działań pierwszych Rurykowiczów (do połowy X wieku) ich oddziały były zapewne niewielkie i nie przekraczały liczby kilkuset wojowników. Stanowiły jednak zaprawioną w bojach i dobrze zorganizowaną siłę, na dodatek przewyższającą poziomem uzbrojenia fińskich czy słowiańskich przeciwników. Należy także pamiętać, by nie przeceniać wiarygodności kronikarskich zapisków, które powstały kilka stuleci później, by słać dynastię Ruryka: zapewne wiele „ujarzmień” plemion nad Dnieprem

przez przybyszy ze Skandynawii wyglądało raczej jak zawarcie paktu między stronami o podobnej sile, niż jak krwawy podbój.

W przypadku ambitniejszych kampanii, na przykład przeciwko Cesarstwu Bizantyjskiemu, Oleg czy Igor korzystali z rezerwuaru ludzkiego, jakim był w tym czasie Półwysep Skandynawski. Na ich wezwania przybywały stamtąd zastępy spragnionych łupów i sławy Waregów. Tu należy wyjaśnić, że na słowiańsko-fińskim Wschodzie „Waregami” nazywano przybyszy ze Skandynawii. Z kolei „Rusami” nazywani byli towarzysze i krajanie Ruryka którzy razem z nim przybyli na Wschód, a następnie ich potomkowie, urodzeni już na naddnieprzańskich ziemiach, którzy z czasem mieli ulec sławizacji. Zatem w znacznym uproszczeniu: Waregowie to „świeżo napływowi Skandynawowie”, Rusowie zaś – ich „zadomowieni na Wschodzie” pobratymcy.

Posiłki zza Bałtyku, jak i *hird* Ruryka i jego pierwszych następców były reprezentowane przez ten sam typ wojownika – normańskiego piechura, człowieka Północy, sprawnego zarówno w walce lądowej, jak i w boju na pokładzie statku. Jediną różnicę stanowił poziom uzbrojenia: o ile w przypadku swej straży przybocznej władcy z reguły starali się o jak najlepsze jej wyekwipowanie, o tyle jeśli chodzi o zastępy przybywające ze skandynawskiego matecznika, poziom uzbrojenia mógł być przeróżny i zapewne częściej niż rzadziej zbliżał się do poziomu plemiennego opośczenia. Nie dajmy się zwieść wykreowanemu przez kulturę popularną obrazowi, według którego całe załogi drakkarów noszą kolczugi i hełmy okularowe – taki ekwipunek posiadali nieliczni, dla większości ochronę stanowiły prawdopodobnie okrągłe, drewniane tarcze i skórzane kaftany. Warto tu zaznaczyć, że władca Kijowa bynajmniej nie przejmował całkowitej kontroli nad przybywającymi Waregami. Pozostawali oni pod dowództwem swoich jarłów i głównie od umiejętności dyplomatycznych władcy Rusów zależało, jak długo warescy przybysze będą wykonywać jego rozkazy. Źródeł niektórych wypraw ruskich można upatrywać w sytuacji odwrotnej: licznie napływający nad Dniepr Waregowie wręcz wymuszali na Rurykowiczach organizowanie kampanii mających zapewnić im łupy!

Wzięłbym więcej,
ale miałem
słaby transfer.



Kupuj świetne historyczne e-booki i wspieraj ulubiony portal.

Każdego miesiąca do sklepu Histmaga trafiają nowe, ciekawe e-booki. Dochód z ich sprzedaży wspiera działalność pierwszego polskiego portalu historycznego. Po to, by zawsze był ktoś, kto mówi, jak było. Sprawdź dostępne tytuły pod adresem <https://sklep.histmag.org>



Kup książki